

## Ukraina. Ćwiczenia z polityczności [TPCT 142]

Co ostatnie wydarzenia na Morzu Azowskim mówią nam o polityczności we współczesnym świecie? W jaką grę gra Rosja? W jaki sposób reagować na rozpalający się konflikt u naszego wschodniego sąsiada? To właśnie te sprawy chcemy postawić w centrum tego numeru.

Pod koniec listopada Federacja Rosyjska ostrzelała i zajęła trzy ukraińskie okręty, próbujące przepłynąć przez Cieśninę Kerczeńską, łączącą Morze Czarne i Azowskie. Trzech ukraińskich marynarzy zostało rannych, a 24 członków załogi zatrzymanych przez FSB. Władze Ukrainy ogłosiły stan wojenny w dziesięciu obwodach wzdłuż granicy z Rosją oraz separatystycznym Naddniestrzem w Mołdawii, a także w obwodach nad Morzem Czarnym i Azowskim. Sytuacja wygląda na bardzo poważną już z samego faktu tego wydarzenia, a gdy dodamy głosy strony ukraińskiej alarmujące o tym, że Moskwa formuje dwie dywizje, składające się z dwóch pułków pancernych i dwóch pułków wojsk zmotoryzowanych (do zadań ofensywnych) na granicy z naszym wschodnim sąsiadem, a także podwoiła liczbę okrętów w akwenie Morza Azowskiego – pojawia się naturalne pytanie czy jesteśmy już w przedśionku gorącego konfliktu.

Polityczne pytanie w czasie wojny nie jest tym, które zadają sobie najczęściej obywatele państw Zachodu: „kiedy ten koszmar się skończy?”. Brzmi ono raczej „kto wygra i czy to odpowiada naszym

*Ostatnie wydarzenie w rejonie  
Morza Azowskiego,  
wcześniejsze agresywne  
zachowania Moskwy, jawnie  
pokazują, że Putin traktuje  
Zachód jako stronę konfliktu*

interesom?”.

Ostatnie wydarzenie  
w rejonie Morza  
Azowskiego,  
wcześniejsze  
agresywne  
zachowania Moskwy,  
jawnie pokazują, że  
Putin traktuje  
Zachód jako stronę

konfliktu. Sprawa Ukrainy powinna wywoływać u państw Zachodu reakcję wedle wzorca wytyczonego przez pojęcie polityczności – „kto jest wrogiem?” i poprzedzać następnie pytanie „jak tę konfrontację wygrać?”. Natomiast kolejna eskalacja sytuacji na Ukrainie obrazuje zupełnie co innego.

Zachód jest rozbity i niezdolny do realnej reakcji. Niemcy starają się ustawić w pozycji rozjemcy lub możliwie neutralnej – chroniąc deal Nord Stream 2. Francja pochłonięta własnymi problemami wewnętrznymi, nie jest w stanie rozglądać wokół siebie, podobnie jak Wielka Brytania uwikłana w narodową debatę o warunkach brexitu. Gdy dodamy, że aż 24 godziny zajęło Donaldowi Trumpowi skomentowanie sytuacji na Morzu Azowskim i to w bardzo oszczędnych słowach – rysuje się obraz, w którym dawna – różnorodna mozaika państw Zachodu, układająca się jednak w pewien jasny obraz – dziś jawi się jako cokolwiek niespójna. Za drzwiami być może stoi „gorący konflikt” – kłopot w tym, że Zachód zdaje się być na ten scenariusz kompletnie nieprzygotowany.

*Rosja już zdążyła wypracować model, w którym po silnym jednoaktowym „dociśnięciu”, wprowadza marazm – gra na przeczekanie*

Oczywiście, z biegiem czasu zostały uruchomione NATO i UE – znów usłyszeliśmy o tym, co Rosja powinna zrobić, a także, że grożą jej kolejne

sankcje. To dobrze – nie należy lekceważyć takich głosów, szczególnie, że trudno jest często uwspólnić stanowisko tak wielu członków. Jednak należy sobie zadać pytania o to czy te struktury rzeczywiście przewidują inny scenariusz, niż ten dotychczasowy grany podług najlepszych wzorców oper mydlanych. Rosja już zdążyła wypracować model, w którym po silnym jednoaktowym „dociśnięciu”, wprowadza marazm – gra na przeczekanie. Taka psychologia działa na państwa demokratyczne niezwykle rozprężająco. Bez potrzeby reakcji „natychmiast”, sprawa przycicha i śledzą ją jedynie garstki zainteresowane sytuacją – to zbyt mało, aby wprzęgnąć rozwiązania wymagające szerokiego poparcia demokratycznej wspólnoty politycznej. Moskwa już to wie. Krym został przejęty, spięty mostem z terytorium rosyjskim, a tłący się konflikt na wschodnich rubieżach naszego wschodniego sąsiada, już powoli schodzi z agendy. Gorące czasy kryzysu liberalnego projektu, zewnętrznej presji, a także pęknięcia w samym łonie wspólnoty trans-atlantyckiej – nie sprzyjają skupieniu uwagi tylko w jednym punkcie. Jak widać, jest to precyzyjnie wykorzystywane.

W tym numerze tygodnika chcemy przyjrzeć się bliżej sytuacji, która rysuje się na samej Ukrainie, ale i wokół niej. Co nam to mówi o dzisiejszej sytuacji Europy, a także politycznej konstrukcji Zachodu? W

jaką grę gra Rosja? W jaki sposób reagować na rozpalający się konflikt u naszego wschodniego sąsiada? Co ostatnie wydarzenia na Morzu Azowskim mówią nam o polityczności we współczesnym świecie? To właśnie te sprawy chcemy postawić w centrum tego numeru.

*Jan Czerniecki*  
*Redaktor naczelny*

\*\*\*

*Fundacja Świętego Mikołaja, wydawca Teologii Politycznej, prowadzi obecnie kampanię na rzecz pomocy dzieciom ze wschodniej Ukrainy, z przyfrontowego Mariupola. Dzieci żyjące najbliżej linii frontu cierpią z powodu chronicznego lęku i niepewności związanej z ostrzałami. W wyniku walk na wschodzie Ukrainy do Mariupola uciekło około stu tysięcy osób, z czego około pięćdziesiąt osiem tysięcy stanowią dzieci. Dzieci, wyrwane ze swojego środowiska dotyka brak poczucia bezpieczeństwa, bieda, ograniczony dostęp do edukacji, niechęć, niezrozumienie i brak akceptacji. Potrzebują one pomocy w integracji i wsparcia w postaci stypendiów, wyjazdów na wakacje, pomocy psychologicznej. Chcemy pomóc dzieciom w wieku szkolnym z rodzin wewnętrznie przesiedlonych, rodzin ubogich i sierotom.*

*Prosimy o darowizny na ten cel: Fundacja Świętego Mikołaja, Volkswagen Bank Polska S.A. 37 2130 0004 2001 0299 9993 0002 z dopiskiem: "Ukraina - pomoc dzieciom" Można przekazać je także on-line: [www.mikolaj.org.pl/Ukraina](http://www.mikolaj.org.pl/Ukraina) Każda kwota ma ogromne znaczenie i za każdą bardzo dziękujemy.*

